GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 15-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego" otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA" należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 9. | KATOWICE, dnia 25-go września 1928 r. | Rok XXV.

Ciężka walka o wyższe zarobki w górnictwie.

Już od początku bież. roku toczy się ciężka walka o podwyższenie zarobku w górnictwie. Już same ogłoszone prace Komisji ankietowej stwierdzają, że zarobki w górnictwie w Polsce są najniższe. Drożyzna w roku 1928 wzrosła dosyć poważnie, wydajność się podwyższyła a zarobki pozostały na tem samem poziomie jak w roku 1927. Wszelkie wysunięte żądania związków zawodowych zostały zignorowane przez przemysłowców ale taksamo i nie miały poparcia przez sfery rządzące. Sytuacja się jeszcze więcej pogorszyła, kiedy na podstawie złotego w złocie zwaloryzowano stawki celne, taryfę pocztową i nawet taryfę kolejową. C odo taryfy kolejowej to faktycznie obciążono tylko ludność najbiedniejszą albowiem podczas, gdy podwyżka biletów 3-ciej, 2-giej i 1-szej klasy wynosiła 20 procent, to podwyżka biletów 4-tej klasy wynosi 35 do 50%. Związki zawodowe wysunęły wnioski o podwyżkę zarobków o 30 %, jednakże wnioski te zostały przez Zw. Pracodawców odrzucony i taksamo Komisja Pojednawcza urzędująca pierwszy raz w tej sprawie wnioski związków odrzuciła. Przemysłowcy przy każdej sposobności stwierdzają, że podwyżki żadnej dać nie mogą, dlatego, ponieważ zmuszeni są 40% całej produkcji eksportować ze stratą dla przemysłu. Oprócz tego jeszcze są zobowiązani dostarczać węgiel dla kolei, wojska i t. d. po cenach zniżonych, tak, że jakakolwiekbądź podwyżka cen węgla dotyczyć może zaledwie 30% wyprodukowanego węgla. O ile by rząd się zgodził jak twierdzą przemysłowcy, na jakąkolwiek podwyżkę zarobków to wtenczas zmuszeni będą zupełnie eksport zastawić i co zatem jedna czwarta część załogi zwolnić. Pogróżkami temi trzymają przemysłowcy Rząd w szachu.

Po odrzuceniu sprawy przez Komisję Poj. i Arbitrażową została zwołana Komisja Specjalna pod przewodnictwem p. inż. Frankiego. Komisja ta po długich naradach przychyliła się częściowo do wniosków związków zawodowych i przyznała robotnikom zatrudnionym w akordzie 4% wszystkiem rob. ponad 24 lat zatrudnionych na dzionkę 9%, poniżej 24 lat 6%. Zdawało się, że ta minimalna podwyżka mająca obowiązywać od 1-go września zostanie przez przemysłowców zaakceptowana lub przynajmniej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zatwierdzona. Jednakże i pod tym względem się robotnicy omylili. Przemysłowcy jak już wyżej wspomniano zawsze grożąc zastawieniem eksportu i tymrazem pojechali do Warszawy protestują przeciwko zatwierdzeniu orzeczenia Komisji, opierając się na tem, że w orzeczeniu samem są pewne błędy formalne. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu orzeczenia nie zatwierdziło, uważając znać, że groźby przemysłowców by były wprowadzone w czyn, by poważnie wstrząsnęły życiem gospodarczem całej Polski. Eksport węgla jest koniecznością narodową, albowiem już przy obecnym eksporcie węgla bilans handlowy jest bierny i gdyby ten eksport, który można powiedzieć jest jednem z najważniejszych eksportów zastawiono, to by wtenczas nastąpiły bardzo poważne komplikacje w życiu gospodarczem Państwa. Nie należy jednakowoż zapominać, że jeżeli eksport węgla jest koniecznością narodową to wtenczas powinne całe społeczeństwo ponosić ofiarę tego eksportu. Nie można żądać, ażeby tylko górnik, sam ofiarę dla Polski ponosił. Dla podniesienia życia gospodarczego i wogóle stabilizacji to górnik śląski od samego zarania Państwa ponosił ciągle jedną ofiarę po drugiej. Żadna warstwa społeczeństwa nigdy tyle ofiar dla Polski nie poniosła ile sam górnik. O ile chodzi o utrzymanie eksportu powinien rząd przyjść z pomocą i podobnie jak rząd angielski starać się na podstawie różnych udogodnień eksport ten utrzymać.

Ponieważ wyrok Komisji Specjalnej niby z powodu formalnych błędów zatwierdzony nie został, więc w dniu 20 września zwołano ponownie posiedzenie specjalnej Komisji, ażeby wyrok ten uzupełnić. Przemysłowcom chodziło, żeby wyrok pod względem merytorycznem taksamo zmienić, i mianowicie w ten sposób, żeby wszyscy robotnicy zatrudnieni na dniówki otrzymali jednakowo 6% i żeby nie było tej klasyfikacji poniżej 24 lat i ponad 24 lat. Przedstawiciele związków znowu na żadną merytoryczną zmianę wyroku się zgodzić nie mogli, opierając się słusznie na tem, że tą minimalną podwyżkę jaką robotnik otrzymał powinno się podtrzymać.

Komisja po obradach przeprowadzonych wydała następujące orzeczenie:

W sprawie spornej o ogólną podwyżkę zarobków w przemyśle górniczym w górnośląskiej części Województwa Śląskiego o 30%, Specjalna Komisja po wywodach stron i po naradzie orzeka:

1. Komisja przyznaje konieczność podwyżki zarobków dla robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

2. Uznając podział robotników na 3 grupy podwyżka stanowić będzie:

a) dla robotników akordowych 4%,
b) dla robotników poniżej 24 lat — 6%,
c) dla robotników ponad 24 lat — 9%

z tem, że przy stosowaniu pozycji płac obowiązującej taryfy w górnictwie będzie uwzględniony podział robotników na dwie grupy: poniżej 24 lat i powyżej 24 lat.

3. Podwyżka obowiązuje od dnia 1-go września 1928 r. do dnia 28-go lutego 1928 roku i po tym terminie może być wypowiedzianą na 14 dni przed końcem każdego miesiąca.

4. Pozostałe punkty sporne, wymienione w wniosku Zespołu Pracy z dnia 21 lipca 1928 r. przekazuje się zwykłej Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej do załatwienia.

5. Wnioski innych organizacji w sprawie podwyżki zarobków w przemyśle górniczym, jako analogiczne z wnioskiem Zespołu Pracy, uważa się za załatwione przez powyższe orzeczenie.

6. W związku z podwyżkami, ustalonemi w drugim punkcie orzeczenia dodatki socjalne podnosi się o 6½%.

7. Strony w przeciągu 3-ch dni od dnia dzisiejszego wypowiadają się, czy orzeczenie powyższe przyjmują.

Inż. Franke m. p.

Król. Buchwald. Bednarski.
Noakowski. Lebiedzik. Gryger.

Zespół Pracy Zaw. Zw. Górniczych w tym samym dniu jeszcze stawił wniosek o nadanie orzeczeniu powyższemu mocy obowiązującej. W interesie utrzymania spokoju w górnictwie powinno Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej orzeczenie to jak najprędzej zatwierdzić.

Ciężką walkę toczy górnik w Woj. Śląskiem, albowiem na tle podwyżki zarobków przedewszystkiem przedstawiciele Zjednoczenia odbyli kilkanaście konferencji w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Posłowie Kot i Grajek prawie każdy tygodzień musieli w tych sprawach interwenjować w Warszawie.

O ile przemysłowcy tworzą silną organizację potrafią nastraszyć czynniki rządowe, to z drugiej strony tak samo powinien robotnik tworzyć silne związki zawodowe i oceniając pracę związków, szczególnie Zjednoczenia powinien jak jeden mąż wstąpić w szeregi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Brak jedności robotniczej.

Do różnych klęsk powojennych trącących całe narody i społeczeństwa, należy pomiędzy innemi także niezgoda, brak zaufania, brak solidarności, rozdzielające w niesłychany sposób, tak jednostki jak i całe warstwy społeczne. Niema dziś kraju w Europie, niema go w innych częściach świata, o którym powiedzieć by można, że żyje i współzawodniczy w zwartym jednolitym szeregu. Wszędzie zauważyć można różnolitego rodzaju nieporozumienia, czy to pod względem politycznym, czy gospodarczym, albo wreszcie społecznym. Jest to pewien rodzaj choroby ogólnej, spowodowany wielką wojną światową k,tóra pokłóciła pomiędzy sobą nietylko narody, lecz spowodowała również niezgodę pomiędzy poszczególnemi warstwami społecznemi, którzy w żaden sposób nie mogą się tej choroby wyzbyć.

Tarcia społeczne są oczywiście nieuniknione. Nie może się często obyć bez nieporozumień zarobkowych, gdy chodzi o pracę i jej wynagrodzenie. Mogą istnieć pewne rozbieżności zdań, gdy chodzi poszczególnym warstwom o zdobycie pewnych praw. Jeżeli chodzi o pewne sprawy społeczne, mogą być podzielone zdania pomiędzy warstwami. Zrozumiałą jest rzeczą, że warstwy społeczne współzawodniczą z sobą.

Nie można jednak spokojnie obserwować tarć i niezgody panujących wśród samych warstw, bo to doprowadzić może ostatecznie społeczeństwo do zupełnej ruiny.

Przypatrzmy się bliżej temu co się to w Niemczech dzieje? Silna do niedawna warstwa średniego kupiectwa i handlu, straciła wskutek niezgody swoje znaczenie i wpływy; warstwa drobnego przemysłu po miastach odgrywała dawniej w życiu społecznym poważną rolę, obecnie posiada bardzo słabe wpływy, rzemiosło i rękodzielnictwo rozbite wskutek niezgody jest obecnie bez wpływu. Podobno jest i z innemi warstwami społecznemi. To samo dzieje się także i u nas w Polsce.

Największa w społeczeństwie tem, to warstwa pracująca dotknięta również ową nieszczęsną chorobą niezgody, zatracać zaczyna coraz więcej swój wpływ na bieg spraw społecznych wskutek czego coraz gorzej zaczyna się jej powodzić.

Pokłóceni pomiędzy sobą robotnicy jak w przemyśle górniczym, metalowym i dalej przerabiającym nie mają obecnie takiego oparcia, któreby im umożliwiało polepszenie ich bytu. Stopniowo, ale stale tracą poważanie i szacunek innych warstw i to tylko na skutek niezgody panującej wśród robotników.

Niektórzy twierdzą, że winę wszystkich niedomagań w górnictwie i metalurgji ponosi organizacja, któr arzekomo zamało troszczyła się o robotników. to jest swoich członków.

Nie! Organizacja winy nie ponosi, czyni ona bowiem co może by los warstwom pracującym pod każdym względem polepszyć. Tu gdzieindziej szukać należy źródła zła, trapiącego robtnika wyżej wspomnianego przemysłu.

W pierwszym rzędzie niezgoda, brak solidarności i jedności robotniczej powodują niesłychane spustoszenia wśród warstwy pracującej.

Ona tu właśnie jest tą tamą wstrzymującą zgodną i solidarną współpracę, z którą wszystko jest związane i wszystko się łączy.

Owa nieszczęsna wojna powojenna rujnująca zgodę i jedność, zakradła się w podstępny sposób do robotnikó wnaszego przemysłu. Ona to spowodowała, że już w samych rodzinach panuje niesłychany chaos, powodujący rozbieżność myśli i czynu. Każdy członek rodziny myśli i czyni co innego. Dorastające dzieci nie słuchają rodziców, lekceważą ich słowa i napomnienia. Zdarza się często, że ojciec rodziny postępuje podług swych myśli, syn podług swej, matka postępuje inaczej i córka chodzi inną drogą. Każdy z osobna czyni co innego, a często wręcz coś przeciwnego. Powstają więc kłótnie, przekleństwa złorzeczenia. Syn ni esłucha ojca, córka lekceważa napomnienia matki. A więc panuje nie

zgoda, która fatalne pociąga za sobą skutki. Ta niezgoda odbija się nazewnątrz, zaraża sąsiadów, którzy także zaczynają żyć w niezgodzie.

Jeżeli już więc w rodzinie jest nieład, niezgoda brak wspólnego zaufania, cóż dopiero powiedzieć o całej gromadzie zatrudnionych ludzi w tutejszym przemyśle.

Gdybyśmy tak chcieli głębiej zajrzeć do poszczególnych warsztatów pracy i zbadać współpracy między robotnikami i jak odnoszą się sami do siebie, wówczas straszny przedstawiłby nam się obraz niezgody, brak zaufania, chytrość, przeciwstawiania się jeden drugiemu, postępnych skarg jeden nna drugiego w celu przychlebienia się urzędnikowi lub samemu pracodawcy.

Spostrzegliśmy i inne wady, poniżające godność robotnicza.

Jeżeli więc takie stosunki panują wśród warstwy pracującej, czyż można się dziwić, że pracodawcy lekceważą coraz więcej robotników i coraz gorzej się z nimi obchodzą? A przecież pracodawcy i ich urzędnicy wiedzą o wszystkiem, bo przecież codziennie stykają się z temi warstwami, obserwują ich postępowania i radzi są temu, że robotnicy są pomiędzy sobą pokłóceni, z czego oni dla siebie ciągną korzyści za szkodą wielką oczywiście dla robotników samych.

Pragnąc polepszenia naszego bytu, nie wolno nam pod żadnym względem lekceważyć samych siebie. Koniecznością życiową jest, że w każdej rodzinie nastąpić musi zmiana naszego dotychczasowego współżycia. Musi nastąpić zgodne serdeczne współżycie będąc podstawą zdrowych stosunków współczesnych. Dzieci muszą koniecznie podlegać władzy rodzicielskiej, która powinna jednak być roztropną i rozsądną, mającą dobro całej rodziny na oku. Miłość serdeczna i zgoda wspólna zapanować powinna w każdej rodzinie.

Dalej musi nastąpić konieczna zmiana stosunków pomiędzy poszczeg. robotn., musi nastąpić zgoda i harmonja pracy. Robotnicy muszą koniecznie wspól nie siebie szanować, a wówczas uszanują ich i pracodawcy i inaczej będą ich traktować.

To jest konieczność nieodzowna, bez której nie postąpimy ani kroku naprzód. To jest jeden z najpierwszych warunków do polepszenia bytu warstw pracujących wszelkich odcieni.

Starajmy się więc obrócić go w czyn.

Kongres Rad Zakładowych

zajmuje stanowisko w sprawie wyroku Komisji Specjalnej dla górnictwa.

W niedzielę zebrało się w sali p. Nogilka w Katowicach około 150 członków rad zakładowych kopalń Śląska, należących do „Zespołu Pracy", aby wypowiedzieć ostateczne słowo co do decyzji nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie zarobków w górnictwie.

Przewodniczył obradom pos. Kot otwierając Kongres, poczem zasadniczy referat wygłosił senator Grajek, kreśląc poszczególne momenty długotrwałej akcji zarobków w górnictwie. Nie tail przyczyn, które złożyły się n awyrok taki a nie inny, przyczem podkreślał dystrukcyjną pracę stańczykerji, swem warcholstwem szkodzącą akcji zarobkowej górników. — Obecnie musi powstać wśród górników naczelne hasło: organizować się więcej, aby tym prędzej osięgnąć w górnictwie odpowiednią zapłatę robotników.

Referat ten uzupełnili posłowie Jankowski i Kot podając bliższe szczegóły układów, jakie się toczyły.

W dyskusji przemawiało 14 radców z poszczególnych kopalń i związków, wypowiadając się ogólnie za wybraniem mniejszego zła, t. j. przyjęcia wyroku i szykowania się do ostatecznego wysiłku: zrównania zarobków do rzeczywistej siły ich kupna miary przedwojennej. Pozatem wysuwali różne niedomagania, które związki ponoszą w układach zarobkowych, względnie interwencja u władz, aby je usunąć.

Podkreślić trzeba tak spokojny przebieg Kongresu, jak i rzeczowość mówców. Żadnych wyzwisk w stylu pepesowskim, tylko trzeźwe oceniania położenia. Lecz tem dobitniejsze było potępienie roboty pepesowskiej przez radców, którzy mieli tylko słowa oburzenia na robotę Stańczykerji.

Po odpowiedzi na dyskusję senatora Grajka — przyjął Kongres rezolucję, które podajemy poniżej:

Rezolucja.

Konferencja Radców Zakładowych przemysłu górniczego Wojew. Śląskiego zastąpiona przez rad. zakład. wszystkich w rachubę wchodzących przedsiębiorstw, po wygłoszonych referatach i rzeczowo przeprowadzonej dyskusji bierze do wiadomości rezultat trwającej od miesięcy akcji zarobkowej.

Zważywszy, że wysiłek ostateczny górnika przyczynił się w wielkiej mierze do wysokiego stop nia wydajności i ustabilizowanego rozwoju górnictwa, zarobki natomiast w przeważającej części tegoż robotnika znajdują się jeszcze i po ostatniej poprawie poniżej urzędowo stwierdzonego minimum egzystencji, uważać możemy ostatnią poprawę zarobkową, tylko za mały etap do tego stopnia zarobkowego, który da górnikowi za swą ciężką i ważną dla naszego życia gospodarczego pracę, możliwość godnego i kulturalnego życia.

Nie poprzestając więc w walce o słuszny i sprawiedliwy dla górnika zarobek, domagamy się zadawalniającego załatwienia w jaknajkrótszym czasie spraw spornych, przekazanych do załatwienia przez Nadzwyczajny Sąd Rozjemczy, Komisji Arbitrażowej.

Domagamy się równocześnie ostatecznego uregulowania sprawy spornej na tle stosowania pauz, wobec faktu dowolnego traktowania tej kwestji przez pracodawców w przeciwieństwie do odnośnego wyroku Komisji Arbitrażowej.

Wobec tego, że zamachem dyktatorskiem ze strony pracodawców zostały spaczone i w swoim znaczeniu osłabione, parytetycznie ustalone linje wytyczne dla działania rad załogowych, domagamy się uzupełnienia umowy zawartej w kierunku dającem członkom Rad możliwość swobodnego i sumiennego wykonania swych obowiązków.

Domagamy się rozbudowy w duchu demokratycznym ustawodawstwa socjalnego i przy reformie podatku dochodowego dostatecznego uwzględnienia ciężkiego położenia i warunków socjalnych robotnika.

Domagamy się ogłoszenia rezultatu prac przeprowadzonych przez Komisję Ankietową zwłaszcza przemysłu węglowego, względnie ustalenia wytycznych przyszłej gospodarki węglowej, uwzględniając przy tem w odpowiedniej mierze interesy gospodarcze pracobiorców.

Idąc po linji uzdrowienia naszej gospodarki węglowej, domagamy się w dalszej konsekwencji:

a) utworzenia w czasie jaknajkrótszym Rady węglowej w składzie parytetycznem uwzględniającem w swem składzie w odpowiedniej proporcji zastępców pracobiorców;

b) zniesienie istniejących dotychczas w wielkiej ilości i przez swoje za drogie, wprost luksusowe administracje, niepotrzebnie podrażających, ceny węgla, koncernów węglowych i utworzenia w ich miejsce syndykatu węglowego o charakterze publicznosamorządowym.

Celem ustalenia przemysłowi węglowemu normalnego eksportu zagranicznego zapewniającego temuż przemysłowi warunki zdrowego rozwoju domagamy się przeprowadzenie przez Rząd w najkrótszem czasie odpowiedniej umowy pomiędzy państwami, eksportującemi węgiel.

Wyrażając przywódcom swoim pełne zaufanie za pracę dotychczasową, potępiamy temsamem wszelką warcholską działalność tych związków wzgl. kierowników, którzy, czy to dla własnej, czy innych osób ambicji względów materjalnych lub partyjnych, rozbijając szkodą robotnika, jednolity, wypróbowany front robotniczy.

Zważywszy, że tylko górnicy uświadomieni i silnie zorganizowani zapewnić sobie są w stanie, dostateczny byt gospodarczo-kulturalny, apelujemy do tych wszystkich górników, którzy wskutek błędnych orjentacji znajdują się w obozie niewłaściwem wzgl. którzy z obojętności lub fałszywej oszczędności nie należą do żadnej organizacji, żeby jaknajprędzej uzupełnili szeregi tych organizacji, które złożyły dowód długoletniej szczerej obrony interesów najżywotniejszych, górnika.

Ciężkie położenie finansowe Spółki Brackiej

wymaga środków zaradczych.

Obniżenie liczby płacących członków a wzrost wypłat. — Przewidziany niedobór na rok 1928. — Uchwały konferencji starszych brackich pod adresem rządu.

Przed miesiącem odbyła się konferencja starszych brackich w Szarleju, na której zajmowano się bardzo obszernie sprawą złego stanu finansowego S-ki Brackiej. Kwestja ta już od długiego czasu zajmuje koła interesowane, albowiem chodzi z jednej strony o utrzymanie jednej z najstarszej zdobyczy górników. — Stan kasowy S-ki Brackiej jest faktycznie katastrofalny. Liczba członków płacących składki obniżyła się, z przeszło 120 tys. na 90 tys., podczas gdy liczba inwalidów, wdów i sierot przez ogólne położenie gospodarcze wzrosła na 50 tys. Rocznie musi S-ka Bracka wypłacić około 20 miljonów na renty inwalidzkie, wdowie i sieroce, a cały majątek kasy pensyjnej włącznie domów administracyjnych i lecznic wynosi obecnie zaledwie 26 miljonów złotych. Oprócz tego prawie każdy rok zamyka się niedoborem, który pokryty zostaje z rezerw i taksamo w r. 1928 będzie niedobór prawdopodobnie wynosił 200 tysięcy złotych.

Dalsze prowadzenie S-ki w tym kierunku musi powoli wyczerpać zupełnie majątek S-ki Brackiej i pozostawić górników płacących obecnie ubezpieczenie, na łasce losu bez możliwości osiągnięcia pensji inwalidzkiej... Podnoszono przedewszystkiem ciężary, jakie ponosi S-ka Bracka, policzając lata wojskowości, wojny i powstań przy obliczeniu pensji inwalidzkiej, oraz płacąc renty inwalidzkie dla ofiar wojny. Panowało jednomyślne zdanie, że ciężary te powinien ponosić bezwarunkowo Rząd.

Po obszernej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

I.

Zważywsy, że w myśl § 136, statutu S-ki Brackiej obowiązana jest S-ka Bracka do policzenia lat wojskowości, wojny i wogóle służby w obronie Państwa przy ustalaniu pensji inwalidzkiej, płacąc za czas ten stopnie zwyżkowe 4-ej klasy bez pobierania z tego tytułu jakichkolwiek składek.

Zważywszy, że S-ka Bracka zmuszona jest płacić pensje inwalidzkie dla ofiar wojny i powstań, obciążając swój budżet wydatkami, których w czasach normalnych S-ki Brackie pokrywać nie potrzebowały.

Zważywszy dalej, że w innych S-kach Brackich jak „Oberschlesischer Knappschaftsverein" rząd, w zrozumieniu wynikającego stąd obciążenia Spółek Brackich zwraca 15 % wypłaconych rent z tego tytułu.

Zwraca się konferencja do Rządu Polskiego z prośbą o przyjęcie na etat Państwa kosztów powstałych z powyżej wzmiankowanych wydatków i będących jedną z przyczyn. — można nawet twierdzić, — wyłączną przyczyną ciężkiego położenia finansowego S-ki Brackiej.

II.

Ubezpieczeni robotnicy w Spółce Brackiej opłacają oprócz tego składki do Zakładu Ubezpieczeń na inwalidztwo w Król. Hucie.

Zważywszy, że pobieranie oddzielnie przez dwie instytucje składek ubezpieczeniowych na niezdolność do pracy wymaga podwójnego administrowania, przyczyniając się do podwyższenia kosztów administracyjnych z jednej strony, z drugiej strony przez niejednakowe, opierające się na statucie lub ustawach orzeczenie o niezdolności do pracy stwarza wielkie niezadowolenie pomiędzy ubezpieczanemi, temwięcej, że w Spółce Brackiej już przy 54 lub więcej lat otrzyma ubezpieczony pensję inwalidzką, podczas gdy w Zakładzie Ubezpieczeń na inwalidztwo w Król. Hucie czas ten przewidziany jest przy 60-tym roku życia.

Zwraca się konferencja do Rządu Polskiego z uprzejmą prośbą o przekazanie Spółce Brackiej agend ubezpieczenia na inwalidztwo dla swych członków, a to tem więcej, że wszystkie S-ki Brackie w Niemczech sprawy te wspólnie załatwiają.

III.

Z powodu kryzysu w górnictwie obniżyła się liczba płacących członków w bardzo poważnej mierze, z drugiej strony z powodu anormalnych warunków i ciężkiej wytężonej pracy podwyższyła się liczba inwalidów, wdów i sierót. Warunki te przyczyniły się wprost do katastrofalnego położenia finansowego S-ki Brackiej, która ze składek bieżących tylko z wielką trudnością pokrywa wydatki spowodowane wielką liczbą inwalidów, wdów i sierót. Pobierane dotychczas pensje inwalidzkie są w stosunku do obecnej drożyzny bardzo nikłe i dlatego z konieczności rzeczy należałoby je podwyższyć.

Ponieważ jednakże S-ka Bracka nie posiada odpowiedniego kapitału musiałaby zostać podwyższone składki członków i pracodawców w tak poważnej mierze, że ubezpieczeni robotnicy z powodu niskich zarobków płacić by tych podwyższonych składek nie byli w stanie.

Wobec powyższego prosimy Rząd Polski o zrealizowanie danych przyrzeczeń w sprawie zmiany ustroju opłacannia składek w ten sposób, aby pracodawca, który z wytężonej pracy robotnika ma większe zyski pokrywał trzy piąte (3/5), podczas gdy pracobiorca by tylko dwie piąte (2/5) składek opłacał.

O co im chodzi?

Jeżeli chcesz zrozumieć artykuły polityczne — powiedział ktoś, to musisz czytać nie tylko to pisane, lecz także to niepisane. To, co jest między wierszami.

Przysłowie to stosować można i do artykułów „Polski Zachodniej" pod tytułem „O właściwą rolę i znaczenie ruchu zawodowego". Wymienione pismo już od dłuższego czasu znajmuje się ruchem zawodowym w Polsce, stawia wszystkie Związki zawodowe na równi, odmawia ruchowi zawodowemu szerszej ekspansji w kierunku twórczości gospodarczej, której istnienie jest głównym warunkiem rozwoju. Dalej, że Związki zawodowe odgrywają w życiu gospodarczem Rzeczypospolitej rolę minimalna, ograniczając swą działalność do nie udatnie często prowadzonej walki o podwyżke zarobków, czy zapobieganie redukcji personelu zakładów pracy. Nie sięgają one natomiast do głębi życia gospodarczego, do źródeł procesów wytwórczych i wymiennych, których gruntowne przeobrażenie lub naprawa różnych błędów i nienormalności — stanowią nie decydujący czynnik w urzeczywistnieniu sprawy dobrobytu robotnika i pracownika.

Kwestją organizacji naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, jej racjonalizacja w kierunku uzyskania maksimum wytwórczości, kwestja zbytu i środków podniesienia konsumcji społeczeństwa są prawie zupełnie obce polskim związkom zawodowym. Nawet w sprawach które powinne związki najbliżej obchodzić jak: ustawodawstwo, ochrona pracy i ubezpieczenia społeczne — organizacje robotnicze przejawiają bardzo mało twórczości. Zaś przywódców którzy by potrafili ująć kwestje z zakresu robotniczej polityki gospodarczej i społecznej, na palcach policzyć można.

Czytając powyższe nie można odmówić autorowi tego artykułu pewnej racji, lecz tylko o tyle o ile sprawa te odnoszą się do Związków robotniczych b. Kongresówki. Myli się natomiast i to pod każdym względem, gdyby te ujemne uwagi pod adresem związ...

zawodowych stosować się miały do takich związków jak Zjedn. Zaw. Polskie! Sądzę. że robiąc pewne wyjątki jak wynika z artykułu, miał na myśli Z. Z. P., największą i prawdziwą tego słowa znaczeniu organizację robotniczą w Polsce.

Gdy zaś chodzi o dotychczasową działalność Z. Z. P., to jestem daleki od twierdzenia, jakoby było zupełnie bez błędów. Popełniają je ministrowie, nie są wolni od nich najwięksi geniusze, dlaczego mieli by stanowić wyjątek przywódcy organizacji robotniczych. Odmawiać jednak przywódcom organizacji robotniczych zupełnego zrozumienia w sprawach społecznych, państwowych, słowem wszystkiego o czem pisze „Polska Zachodnia", to mojem zdaniem. albo zła wola. albo gruba nieznajomość rzeczy granicząca z dyletantyzmem

O tem, że Z. Z. P. zbudowane na zasadach chrześcijańskich i narodowych spełniło dotychczas swoje zadanie świadczą jego dzieje. Pomijając zasługi przyłączenia Śląska do Polski, komu zawdzięcza robotnik Woj Śl. wszystkie dotychczasowe zdobycze? Jeżeli chodzi o brak zrozumienia głębszego życia gospodarczego, to tylko porównać Woj. Śl. z terenami dalszej Polski. Rozumne. bez wszelkiej demagogji, postępowanie. oparte na zupełnem zrozumieniu potrzeb społeczno gospodarczych, uwidocznia się tutaj na każdym kroku. Prace Z. Z. P. uznali wrogowie a jeżeli nie widzi tego ani przyznać nie chce autor „P.Z.", daje dowód przypuszczenia. że jemu właśnie brak tych przymiotów, o które posądza przywódców ruchu robotniczego.

Nie przypuszczam tej możliwości — raczej, że zamiary tutaj są zupełnie inne. Z. Z. P. jako najsilniejsza organizacja, z którą się liczyć musi każda inna czy to zawodowa czy to polityczna organizacja, jest niektórym czynnikom bardzo niewygodna i do osiągnięcia celów do których zdążają, stoi w drodze. A że mając własną ideologję nie myśli ani teraz ani w przyszłości zaprzęgać się w rydwan innej polityki, trzeba koniecznie je rozbić. Oto cel ataków na ruch zawodowy. Ludzie ci chcieliby stworzyć dzieło, o którego istocie nie mają pojęcia. Dzieło, które zamierzają stworzyć. Związek, któryby objąć miał i łączył kilka stanów, podobny by był do dziwoląga raczej a nie do organizacji robotniczej. Przyznaję, że trzeba reformy w ruchu zawodowym i do tego potrzeba, — jak sam autor przyznaje, — ażeby ruch robotniczy postawić na zdrowe nogi wielkiej pracy wszystkich czynników, biorących udział w ruchu zawodowym i rozwiązanie tego zagadnienia w płaszczyźnie dobra państwa i warstw pracujących. Złote słowa! Możeby związki zawodowe odgrywały większą rolę — jak dotychczas. Zniknąć musi jednak niechęć do Z. Z P. i chęć rozbijania go. Najlepiej było by grać w otwarte karty i powiedzieć bezpośrednio czego się chce. i do czego się zdąża.

K. Sp.

Jak zastępuje tow. Chrószcz

z „nowego kartelu" Związków klasowych swoich członków przed Dyrekcją Generalną Skarboferm.

Od czasu wystąpeinia C. Z. G. z Zespołu Pracy rozpętali menerzy C. Z. G. obłudną walkę przeciw Związkom zawodowym należącym nadal do Zespołu Pracy. Zwłaszcza zaś przeciwko przywódcom Związku Górników Z. Z. P. przybrała walka wprost obrzydliwe formy. dzięki „wysokiemu" poziomowi kulturaln. tow. z C. Z. G., nazywając swych przeciwników zdrajcami i innemi wyzwiskami wyjętemi z codziennego pacierza P. P. S-owskiego, aby tylko przekonać proletarjat polski o słuszności wystąpienia z Zespołu Pracy.

Jak się zabierają towarzysze do pracy z nowobudującego się klasowego kartelu, niech świadczy fakt niżej podany, który się zdarzył w dniu 18 września br.:

Od szereg lat opłacają Polskie Kopalnie Skarbowe swych stróży, odźwiernych i innych w ten sposób, że takowi otrzymują zarobek za 27½ dniówki, mimo, że muszą przepracować wszystkie dni w miesiącu włącznie niedziel i świąt. Związki Zawodowe, między nimi także Związek Górników Z. Z. P. nie mogąc uzyskać zmiany tego krzywdzącego robotników systemu pracy w Generalnej Dyrekcji Skarboferm pokierował sprawę do Sądu Przemysłowego, który przyznał słuszność poszkodowanym robotnikom, zasądzając Skarboferm do nadpłaty dla poszkodowanych ludzi.

Natychmiast wydał Zarząd Kopalń Skarbowych rozporządzenie o zmianie w obliczeniu dotychczasowych zarobków, a to od 1 września r. b., obowiązując się równocześnie do zapłaty wszystkich przepracowanych dniówek włącznie niedziel i świąt, lecz za to zapowiada znaczne obniżenie płac dniówkowych, tak, że dochód miesięczny pozostaje niezmieniony. Z tego powodu zwrócił się sekretarz z Związku Górników Zjednocz. Zaw. Polskiego w dniu 12 września b. r. z interwencją do p. Dr. Zagórowskiego, który przyrzekł ponownie rozpatrzeć tą sprawę na osobnej konferencji. W dniu 16 września b. r. zwołano specjalne posiedzenie w biurze Rady Zakładowej na polu wschodniem z udziałem sekretarzy wyżej wymienionych związków, na którą przybył także tow. Chrószcz z C. Z. G. Również przybyli zainteresowani robotnicy objęci nowem obliczeniem płac, gdzie wspólnie radzono, jakie żądanie należy wysunąć na przyszłej konferencji w Generalnej Dyrekcji.

Postanowiono zgodnie nie odstępować od żądania przywrócenia dawniejszych płac dniówkowych z przeniesieniem takowych na wszystkie dni przepracowane t. j. włącznie niedziel i świąt, co specjalnie podkreślał i domagał się tego tow. Chrószcz, który miał zastępować większość danych stróży, ponieważ są rzekomo członkami Centr. Zw.

Kiedy w dniu 18 września b. r. na ponownej konferencji u p. Dr. Zagórowskiego domagali się wyżej wym. przedstawiciele Związków Zawodowych tego jak uchwalono w wspólnem porozumieniu, nie chciał p. Dr. Z. słyszeć o przywróceniu pierwotnych płac dla wszystkich stróży. natomiast chciał wiedzieć tylko nazwiska tych ludzi, którzy się domagają tego u Związków Zawodowych, zaznaczając ironicznie, że nikt ze stróży nie był u niego, przeciwnie, jego stróże są bardzo zadowoleni z nowych zarobków i zaznaczył wyraźnie, że nawet ma ludzi, do podarowania Zw. Zawodowym, gdyż utrzymuje ich, jak wynikało z jego wynurzenia, „tylko z łaski". (!)

Wobec takiego ujęcia sprawy przez p. Dra Z. dostał należytą odpowiedź przez sekretarza Zw. Górników ZZP. drh. Szkolika. na co się p. Dr. poważnie oburzył i to tak oddziałało piorunująco na tow. Chrószcza, że nietylko zapomniał o wspólnej uchwale, nie mówiąc już o radykaliźmie klasowym, lecz począł błagać litościwie o jałmużnę p. Dr. Z., żeby ten był łaskaw aby przynajmniej dla jego członków towarzyszy przyłożyć **jeden lub dwa grosze**, na co oczywiście p. Dr. Z. się zgodził. Za tą miłościwą i pańską usługę, tow. Chrószcz bardzo serdecznie dziękował p. Drowi Z., który był z tego komplimentu socjalistycznego bardzo wzruszony, temwięcej, że dwaj inni przedstawicieie Zw. Zawodowych nie byli tak grzeczni, wychodząc chłodno z biura p. Dr. Z. wobec perfidnego i obłudnego zachowania się socjał-zdrajcy tow. Chrószcza.

Więc zamiast obstawać stanowczo przy zatrzymaniu dawniejszych płac dla stróży, co zupełnie zgodnie się przedstawiało z umową taryfową, godzi się ten arcyradykalista klasowy na zupełnie bezprawne skrócenie zarobków i w dodatku dziękuje za to, że jakby z ukradzionych pieniędzy robotnikom, otrzymał z powrotem próżną torebkę.

Niechaj z powyższego robotnicy już sami osądzą, gdzie siedzą prawdziwi zdrajcy, czy w dotychczasowem przeświadczonem, starem Zespole Pracy, lub w szeregach nowo budującego się klasowego kartelu z tow. Chrószczem na czele, który dał świetny dowód jak się prowadzi walkę klasową. Jedyną korzyść i wielką usługę, którą dotychczas naprawdę komuś oddał, to nie już chyba dla jego towarzyszy, ale, jak wynika z powyższego, na pierwszem miejscu tem zjadliwie przez niego zwalczanym „burżujom".

Klasowo Związki Zawodowe w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskim

Jak wygląda taktyka rzekomych obrońców proletarjatu.

Że zarobki robotników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wogóle, a w szczególności w przemyśle górniczym są niższe jak w innych okręgach, temsamem jak i na G. Śląsku, nie ulega żadnej wątpliwości. Dowodzą to choćby sprawozdania z Urzędu Statystycznego, z których to sprawozdań można się przekonać, jaka jest różnica zarobków w zagłębiach węglowych.

A jeżeli chodzi o zarobki w innych zawodach zagłębia Dąbrowskiego, jak w przemyśle hutniczym i metalowym, to Urząd Statystyczny w wydawanych sprawozdaniach wcale nie podaje zarobków robotniczych tego przemysłu. Wygląda to tak jakby w Zagł. Dąbrowskiem wcale przemysłu hutniczego i metalowego nie było, a przecież pracuje tam około 14.000 robotników w tym przemyśle. Ale, jeżeli zasadnicza płaca wykwalifikowanych kowali, ślusarzy, tokarzy i innych rzemieślników wynosi na dniówkę 3.20—3,50 zł, a dopiero do tego dopłacają różne dodatki i premje w różnych wysokościach, ale to zależy nie od zdolności, tylko jak który robotnik umie się po socjalistycznemu u majstra lub kierownika podchlebiać.

Takich to zarobków pp. kapitaliści i Rząd wcale nie podają do sprawozdań statystycznych, bo sami się wstydzą podać do publicznej wiadomości tak kraju jak i za granicą, tych niskich zasadniczych płac robotników Zagłębia Dąbrowskiego. Że się pp. kapitaliści przeważnie wobec zagranicy wstydzą tych niskich zarobków okazali sami przemysłowcy na ostatnich konferenciach które się toczyły o umowę zbiorową dla robotników przemysłu górniczego dla Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego. gdzie chcieli zniżyć tam istniejące premje, a cośkolwiek dołożyć do zasadniczych płac, aby przez to podwyższyć zasadnicze płace. To uzasadniali pp. dyrektorzy, że dlatego dążą w tym kierunku, bo zarobki w górnictwie Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego są zbyt niskie.

Tak wygląda z płacami robotniczemi w Zagłębiach gdzie panują Stańczyki. Papugi i roztaczają swoją demagogiczną taktykę, a robotnicy brną w dalszą biedę i nędzę. Robotnicy tych Zagłębi widząc złe postępowanie międzynarodowych obrońców proletarjatu Stańczyków. Papugów, odwracają się od nich i toną dalej w przepaść. Ignac do komunizmu, bo tak ich nauczyli i wychowali towarzysze z Klasowych Związków Zawodowych i P. P. S.

Tą fałszywą taktykę chcą pp. Stańczyki, Papugi wprowadzić na Górny Śląsk. i tą taktyką chcą uszczęśliwić robotnika na G. Śląsku. Wymyślają niestworzone rzeczy na Zw. Górników Z. Z. P. i na Zespół Pracy i wszystko to co złe jest, zwalają na Zw. Górników wzl. Zespół Pracy, a sami nic nie robią. Na G. Slasku Zespół Pracy przeprowadził już pewną podwyżkę płac dla robotników przemysłu górniczego, a o dalszą poprawę bytu robotnicz. stacza ostrą i zaciętą walkę a pp. Stańczyki, Papugi zrobili „imponujący" strejk w Zagł. Dąbrowskim i Krakowskim, ale zdaje się, że żądania o podwyżkę zarobków robotniczych do przemysłowców wcale nie wnieśli, bo dotychczas nie mieli żadnej konferencji z pracodawcami, czyli z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

A przecież w Zagł. Dąbrowskim i Krakowskim Zespołu Pracy nie ma, nikt im nie przeszkadza, dlaczegóż tam nie przeprowadzą większej podwyżki niż to zrobił Zespół Pracy?

Tak pp. towarzysze, łatwo ujadać, ale ciężko coś zrobić. a osobliwie to, do czego nie jesteście zdolni. Niech Pan Bóg zachowa robotników na G. Slasku od tych nowoczesnych obrońców robotnika, którzy na względzie mają tylko sprawy polityczne. W Zagłębiu Dąbrowskim usuwa się PPS-owcom grunt polityczny pod nogami bo robotnik przechodzi do komunizmu, dlatego robotnicy Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego podwyżki zarobków mają nie dostać, bo tak się chce towarzyszom z Centralnego Związku.

Związek Górników Z. Z. P. poczynił już odpowiednie kroki w sprawie podwyższenia zarobków dla robotników Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego, nie zważając na Stańczyków — Papugów.

Postępowanie i zła taktyka klasowych związków powinna robotników przekonać wogóle, a w szczególności w Zagł. Dąbrowskim. Robotnicy powinni się organizować w starych, wypróbowanych organizacjach, jaką jest Związek Górników Z. Z. P.

Spamiętajcie sobie robotnicy jedno, że tylko ten do życia jest zdolny, kto żyć pragnie.

Gnuśni i obojętni zginą. S. O.

Akcja zarobkowa Zagłębia dąbrowsko-krakowskiego.

Na skutek starań Zw. Górników Z. Z. P. przez różne interwencje odbyła się w czwartek 20 września br. w Dąbrowie Górniczej wspólna konferencja pomiędzy przedstawicielami Zw. Górników Z. Z. P. a Komisją Pracy Rady Zjazdu Przem. Górn. w sprawie — już od trzech miesięcy stawionych żądań o podwyżkę zarobków dla zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Żądanie uzasadniał sekr. obwodowy drh. Pawlak i to procentowo, ile zostały zarobki podwyższone od roku 1924 a jak wygląda indeks drożyzniany, i o ile procent wzrosło ogólne utrzymanie rodziny robotniczej, przyrównując cyfry z badań Komisji Ankietowej i wysunął żądanie podwyżki zarobków o 25%.

Na to oświadczyli pp. przedstawiciele pracodawców, że żądanie robotnicze jest zbyt wygórowane i nie mogą od siebie, jako Komisja Pracy żadnej decyzji, ani też propozycji wysunąć, lecz tylko przedstawią wysunięte żądanie pełnej Radzie Zjazdu do rozpatrzenia i że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się dalsza konferencja celem ostatecznego załatwienia żądań robotniczych.

Nadmienić wypada. że przy uzasadnieniu żądań sekr. obw. drh. Pawlak scharakteryzował postępowanie prac. węglowych zagł. Dąbrowskiego Krakowskiego, lekceważeniu ich przez ogromne odwlekanie żądań robotniczych i że pomimo 3-ch miesięcznego oczekiwania i zabieganie o wspólną konferencję nie przyszli pp. pracodawcy z żadną propozycję, lecz nadal lekceważą żądanie robotników.

No — tak mogą tylko kapitaliści ignorować robotników, tam gdzie niby — to panują p. p. Stańczyki i Papugi.

O dalszym przebiegu i załatwieniu sprawy podwyższenia zarobków napiszemy w przyszłym numerze.

S. O.

Z obrony prawnej.

Dnia 28. lipca 1925 r. zaszedł na kopalni Anna w Pszowie wypadek nieszczęśliwy wskutek którego poniósł śmierć Jan Kubica cieśla górniczy zatrudniony na tejże kopalni. Wypadek zdarzył się w ten sposób, że Kubica chcąc wyjechać prędzej przed ukończeniem zmiany udał się na górną piętro klatki, które było nie używane. Prawdopodobnie odsunął częściowo drzwiczki i w chwili gdy chciał się dostać do klatki, klatka poszła w górę i uchwyciła jego miażdząc go na miejscu.

Wdowa po śp. Kubicy uważając że wypadek zdarzył się na kopalni przy pracy stawiła wniosek do Zakładu Ubezpieczenia od wypadków o przyznania jej renty. Zakład Ubezpieczenia pretensję petentki odrzucił uzasadniając tem. że Kubica opuścił miejsce pracy przed ukończeniem pracy bez zezwolenia i chcąc się ukryć przed swemi przełożonemi usiłował wyjechać w zakazny sposób przyczem uległ śmiertelnemu wypadkowi.

O dalszą pomoc zwróciła się wdowa Teresa Kubicowa do sekr. Związku Górników Z. Z. P. w Rybniku, który sprawę skierował do Urzędu Ubezpieczeń w Rybniku a po ponownem odrzuceniu pretensji przez Zakład do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Mysłowicach. Lecz i ten pretensje odrzucił orzeczeniem z dnia 3. 2. 28 r. L. dz. proc. O. II. 634/26 opierając się na tych samych powodach co Zakład Ubezpieczeń w Król. Hucie. Mianowicie: Że Kubica miał zamiar wyjazdu w sposób nie dozwolony aby się przed wcześnie wydostać na powierzchnię celem załatwienia jakichkolwiek spraw osobistych, co nie leżało w interesie i nie mogło służyć celom przedsiębiorstwa. Wyższy Urząd Ubezpieczeń jest zdania. że według paragr. 544 Ord. Ubez. warunkiem przyznania odszkodowania z ty-

...nku ubezpieczenia od wypadków dla pozostałych po zmarłym jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem w przedsiębiorstwie a śmiercią ubezpieczonego który uległ wypadkowi przy pracy. Ten związek można przyjąć tylko wtedy, jeżeli czynność osoby ubezpieczonej w chwili wypadku służyła bezpośrednio celom przedsiębiorstwa lub wypadek spowodowany został przez niebezpieczeństwo właściwe przedsiębiorstwu w którym ubezpieczony pracowa. Ponieważ czynność ś. p. Kubicy w chwili wypadku jak Wyż. Urz. Ubez. jest zdania, nie służyła celom przedsiębiorstwa a raczej — jego osobistem, należało odwołanie odrzucić.

Ponieważ orzeczenie nie mogło interesowanych zadowolić, zwrócił się sekr. drogą rekursu do Wojewódzkiego Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach.

W rekursie starano się udowodnić, że zapatrywanie Wyż. Urz. Ubezpiecz. jest niesłuszne i to z następujących powodów: Wyższy Urząd Ubezpieczeń opiera powody odrzucenia pretensji li tylko na paragr. 544 ord ubezpiecz. gdy tymczasem merytorycznie rzecz biorąc należało wypadek ten rozpatrywać w połączeniu paragr. 544 i 556. Ani jeden ani drugi zasadniczo nie wykluczają prawo do odszkodowania. Według paragr. 544 ord. ubezpiecz. warunkiem przyznania odszkodowania z tytułu ubezpieczenia od wypadków dla pozostałych jest istnienie związku przyczynowego przedsiębiorstwie a śmiercią ubezpieczonego. Aczkolwiek powiedzieć można, że czynność ubezpieczonego w chwili wypadku nie służyła wyłącznie przedsiębiorstwu, to jednak przyjąć się musi, że wypadek zdarzył się w przedsiębiorstwie, jak i zamiarem ubezpieczonego było w chwili zjazdu bezprzecznieslużyć przedsiębiorstwu.

W takich wypadkach dotychczasowe orzecznictwo nigdy nie odmówiło odszkodowania. W myśl paragr. 655 ord. ubezpiecz. prawo do renty traci ten, który wypadek naumyślnie spowoduje. Takiego dowodu ani Urząd Górniczy, ani świadek, ani też pozwany Zakład nie naprowadzili. Pośrednią winę ponosi prawdopodobnie i Zarząd kopalni, który w należyty sposób nie zabezpieczył górnego piętraklatki, tak że by nie było można łatwo na nią się dostać. Zatem z całą pewnością przyjąć można fakt, iż Kubica uległ wypadkowi który wprawdzie sam, lecz nie naumyślnie tylko z okazji lekkomyślnie spowodował. Odrzucenie pretensji w myśl paragr. 556 nie zachodzi.

Do tego uzasadnienia przychylił się także Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń w Katowicach, który dnia 12. 6. 28 r. wydał orzeczenie kótre w skróceniu niżej podaję.

Biorąc wywody obu stron pod rozwagę, dochodzi się do wniosku, że zaczepiony wyrok pod względem prawnym i faktycznym jest niesłuszny. Nie spórnem jest, że Jan Kubica stracił życie na windzie kopalnianej, gdyż poskończonej pracy wsiadł w niedozwolony sposób do windy celem jej użycia. Nie słusznie jednak przyjmują niższe instancje, że z momentem zakończenia pracy skończyła się czynność, która podlegała ochronie ubezpieczenia wypadkowego. Do niej należą również wszystkie czynności, które umożliwiają ubezpieczonym rozpoczęcie pracy względnie po jej ukończeniu opuszczenie terytorjum przedsiębiorstwa ubezpieczonego i które w ten sposób mają bezpośredni związek z właściwą pracą. Do tych czynności należy bez wątpienia w kopalni użycie windy. Wypadek wydarzył się zatem przy czynności, która zasadniczo podlega ubezpieczeniu wypadkowemu.

Przeprowadzone dochodzenia nie wykazały, dalej, że zachodziły okoliczności, któreby przerwały związek między właściwością pracą i czynnością będącą bezpośrednią przyczyną wypadku i w ten sposób wykluczyły dobrodziejstwa ubezpieczenia wypadkowego. Ustalenie bowiem Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, że powód w chwili wypadku działał wyłącznie we własnym interesie, gdyż chciał się przedwcześnie wydostać na powierzchnię celem załatwienia jakichkolwiek spraw osobistych nie mających łączności z przedsiębiorstwem, jest tylko przypuszczeniem, nie popartem żadnemi dowodami. Przeciwnie fakt stwierdzony przez zeznania świadka Karola Nowaka, że denat ukończył swoją pracę w tym dniu mu przydzieloną i to krótko przed końcem szychty bo około ¾ po 12 godz. wskazuje raczej na to, że denat nie chcąc czekać na normalny wyjazd spróbował z lekkomyślności wydostać się na powierzchnię przedwcześnie. Sprawy nie zmienia fakt, że denat wsunął się w klatkę windową w niedozwolonem miejscu i bez uzyskania pozwolenia na wcześniejsze opuszczenie miejsca zatrudnienia, gdyż w myśl ust. 2 paragr. 557 Ord. Ubezp. przekroczenie przepisów górniczo-policyjnych nie wyklucza odszkodowania z powodu wypadku. Również lekkomyślność nie przerywa według stałego orzecznictwa łączność przyczynową między wypadkiem a ubezpieczoną czynnością.

Gdy zatem wypadek zdarzył się przy czynności a nie udowodniono żadnych okoliczności wykluczających łączność przyczynową między czynnością będącą bezpośrednią przyczyną wypadku a właściwą pracą, należało pretensję powodki i jej dzieci Otylji i Józefa do renty wypadkowej uznać za uzasadnioną po myśli paragr. 544 i 586 Ord. Ubez piecz. Uchylając zatem rozstrzygnięcia niższych instancji przyznano powódce i wyżej wymienionym dzieciom od dnia śmierci męża wzgl. ojca rentę dla pozostałych w wysokości 29,15 zł miesięcznie dla każdej uprawnionej osoby.

Policzywszy czas od 28. 7. 1925 r. do 1. sierpnia 1928 r. — 36 miesięcy po 87,45 — 3.148,20 zł.

Tyle otrzyma oprócz dalszej miesięcznej pensji 87,45 zł Kubicowa nadpłaty za czas ubiegły.

Tyle korzyści ma wdowa po ś. p. Kubicy że należał do Związku Górników Z. Z. P.

—o—

W ostatnim czasie powstały prawie po wszystkich kopalniach spory co do interpretacji charakteru żywicieli w § 8 umowy zbiorowej. Przedsiębiorstwa opierały się na tem, że o ile więcej członków rodziny było zatrudnionych i zarabiało to wtenczas nikogo z nich za żywiciela nie uznano, twierdząc, że za ich wysoki zarobek mogą sobie węgiel zakupić.

Takich spraw było kilkanaście na porządku dziennym Wydziału Głównego, lecz do orzeczenia nie doszło ponieważ pracodawcy od swej interpretacji odstąpić nie chcieli.

Wobec takiego stanowiska, zwrócił się Zw. Górników Z.Z.P. do Sądu Przem. i w dniu 11. sierpnia b. r. rozstrzygnął Sąd Przemysłowy w Katowicach jedną taką sprawę i ponieważ powody rozstrzygnięcia są bardzo ważne taksamo dla wszystkich innych wypadków, dlatego podajemy poniżej powody t edosłownie: Zaznaczamy, że chodziło tutaj o sprawę żywicieli Konrada Gabora, Elżbiety Joszównej i Anieli Masnej. Sąd uznał ich jako żywicieli, przyznał im węgiel deputatowy i podał następujące powody rozstrzygnięcia:

Powodowie opierają swą skargę na przepisach § 8 umowy taryfowej dla kopalń węgla z dnia 31 stycznia 1920 r., który w sposób wyczerpujący postanawia, komu i w jakiej mierze udziela się węgla deputatowego.

Pozwana przyznała na ustnej rozprawie z dnia 21 sierpnia 1928 r. że według brzmienia tych postanowień żądanie powodów przyznania im węgla jako „żywicielom" byłoby uzasadnione, że jednakowoż z uwagi na to, że oprócz powodów, którzy są, co jest między stronami niesporne, najstarszemi osobami z rodzeństwa w poszczególnych rodzinach pozbawionych ojca, jeszcze dalsi — młodsi — członkowie tych rodzin pracują wzakładach pozwanej i częściowo otrzymują węgiel, powodów nie można uważać ze jedynych „żywicieli", co jakoby według interpretacji odnośnych przepisów umowy ze strony kontrahentów pracodawców było zasadniczym wymogiem dla pojęcia słowa „żywiciel" według woli zawierających umowę.

Takie rozumowanie nie znajduje poparcia w treści dotyczących postanowień umowy. Owszem § 8 dział D „Przepisy dla wszystkich pracobiorców" pod Nr. 1 ustęp 3 wyraźnie reguluje przydział węgla w rodzinach, w których pracuje kilku członków jednej rodziny w zakładach związkowych Mianowicie ustęp ten zawiera postanowienie, że wówczas prócz ojca, względnie „żywiciela" rodziny, otrzymują inni członkowie węgiel deputatowy tylko w takiej ilości, że na całą rodzinę przypada nie więcej niż 160 ctn. Z tego wynika, że w tym wypadku uprawnienie ojca względnie żywiciela nie ulega żadnemu ograniczeniu a jedynie ograniczeniu podlega ogólne kwantum węgla, które dla jednej rodziny nie może przewyższać maksymum 160 ton. Dolej wynika z tego postanowienia że uprawnienie „żywiciela" równe jest w każdym razie uprawnieniu ojca. Ponieważ zatem, jak strony zgodnie stwierdziły, powodowie są najstarszemi osobami z rodzeństwa w swych rodzinach pozbawionych ojca, należało ich uznać jako „żywicieli" według postanowień ustępu 1 i 2 powołanego działu D. nr. 1 i przyznać im prawo do korzystania z uprawnień co do pobierania węgla stąd wynikających bez względu na to, czy też dalsi członkowie ich rodzin pracują i pobierają węgiel dla siebie.

Ponoszenie kosztów reguluje § 91 p. c.

Przewodniczący.
m. p. Dr. Dąbrowski.

Rybnik. Z dniem 1 października 1928 r. udzielać się będzie obrony prawnej w biurze Zw. Górników Z. Z. P. u p. Wróbla przy ul. Piłsudskiego. Zwracamy jeszcze uwagę, że z dniem tem załatwia się wszystkie sprawy związkowe w nowym biurze.

Królewska Huta. Od 1 października b. r. udzielana będzie obrona prawna w biurach Zw. Metalowców w Król. Hucie dla obwodu Królewsko-Huckiego Zw. Górników Z. Z. P. tylko dwa razy w miesiącu i to każda środę po 1-szem i 15-tem.

Od zarządu.

Podczas okresu agitacyjnego uchwalił Zarząd pobierać od wszystkich nowo wstępujących członków składkę wstępną w wysokości 1.00 zł z tem, że składka wstępna pobierał w całej pełni mąż zaufania lub Zarząd filiny przyjmujący członka.

Ponieważ uchwała ta obowiązywała tylko na czas przejściowy, dlatego Zarząd postanowił, że powyższą uchwałę uchyla i od 1-go października br. znowu należy pobierać składkę wstępną w wysokości miesięcznej składki z czego zatrzymuje się w filji jedną połowę odsyłając drugą połowę do głównej kasy związku.

Upraszamy się do powyższego zastosować.

Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.

Zwycięstwo Zw. Górników Z. Z. P. przy wyborach do Rady Zakładowej na kop. Charlota.

Dnia 29—30 8. 6. odbyły się wybory do Rady zakładowej na kop. Charlota w Rydułtowach. Postawiono 3 listy. Pierwsza Z. Z. P. otrzymała 885 głosów, kandydatów 6 i 1 uzupełniający. Druga Centr. Z. G. 415 głosów. kandydatów 3. Trzecia lista Ch. Z. Z. P. 518 głosów, kandydatów 3 i 1 uzupełniający. Uprawnionych do głosowania było 2423. Głosowało 1836. Nieważnych 18 głosów.

Jeżeli porównamy wybory zeszłoroczne, w których Zjednoczenie otrzymało 754 głosów, 5 i 1 uzupełn.. Ch. Z. Z. P. 509 gł. 3 i 1 uzupełn., C. Z. G. 578 gł. 3 i 1 uzupełniający to pomimo nieuczciwej agitacji ze strony Ch. Z. Z. P., — Z. Z .P. odniosło zupełne zwycięstwo.

Stąd członkom Z. Z. P. należy się zupełne uznanie.

Żałować tylko należy, iż jedna trzecia uprawnionych do głosowania nie głosowało, lekceważąc sobie doniosłość Rad zakładowych.

Kto zdobył najwięcej członków?

Poniżej podajemy dalszy ciąg tych filji, które zdobyły więcej jak 5-ciu członków:

Nikiszowiec: Ksiądz — 10; Łagiewniki: Muszała — 8; Szklarnia: Bożek — 6; Murcki: Filak — 6; Świętochłowice: Depta — 5; Szarlej: Kudełko — 5; Chorzów: Smoła — 5; Czerwionka: Smieja — 5; Brzeziny Śl.: Glicklich — 5.

Wybory Rady Zakładowej.

Z kopalń Giszego. W dniu 19 października b. r. rano o dgodz. 5 min. 30 do godz. 18-ej odbywać się będą wybory do Rady zakładowej na kop. Giszego.

Do wyborów idziemy samodzielnie z własną listą, która nosi nazwę: Lista Związku Górników Z. Z. P. Członem kandydatem jest **drh. Fus Emil górnik;** dalsi kandydaci są kolejno ustaleni z wszystkich szybów i wszystkich zawodów jak: Kurdziej Wiktor górnik, Ksiądz Konrad maszynista, Rzepka Wojciech górnik, Galus Józef cieśla górn. i t. d.

Wobec tak dogodnie ustalonej listy kandydatów i uzgodnionej przez kartel, apelujemy do wszystkich naszych członków i sympatyków, aby się przyczynili do zwycięstwa przy wyborach za listą Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, i przez swą pracę agitacyjną utracili demagogów i przewrotowców jak również i listy niemieckie, które nic nie robią, tylko wszystkie obowiązki zwalają na członków z Rady zakładowej z Zw. Górników Z. Z. P. **S. O.**

CZEŚĆ JUBILATOM!

W dniu 24 września b. r. obchodził

srebrny jubileusz godów małżeńskich

długoletni członek Związku Górników Z. Z. P., zastępca prezesa filji w Nikiszu

Styś Franciszek ze swa zacną małżonką Martą

urodz. Jaromin.

Oby Ich Bóg nadal darzył szczęściem i zdrowiem, aby mogli szczęśliwie doczekać złotego jubileuszu małżeńskiego.

Te i wszelkie życzenia składa Zacnym Jubilatom

Zarząd Filji w Nikiszu
oraz Redakcja Głosu Górnika.

—o—

W dniu 25. 9. 1928 r. obchodzi prezes filji Gierałtowskiej druh Ludwik Rajca z jego zacna małżonką

srebrny jubileusz małżeństwa.

Serdeczne życzenie składają

Członkowie i Zarząd
Filji w Gierałtowicach
oraz
Zarząd Główny Zw. Górników Z. Z. P.

—o—

W dniu 23 września obchodził stary szermierz Z. Z. P. druh Wilhelm Kondziołka z Mysłowic z jego zacna małżonką

srebrny jubileusz małżeństwa.

Serdeczne życzenia składają

członkowie i Zarząd filji
oraz
Zarząd Główny i Redakcja.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk. Drukiem „Śląskiego Głosu Porannego" w Katowicach.